Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, wtorek, 22 sierpnia 1939 Nr 231

Czy nowa przegrana Niemiec?

Informacje na temat treści rozmów Csaky—Hitler i Csaky—Mussolini, są więcej niż skąpe. Niemniej jednak dotychczasowe doniesienia prasowe pozwalają na utworzenie dość prawdopodobnego obrazu sytuacji.

Oto po przegranej rozgrywce o Gdańsk i po konsultacjach salzburskich, Niemcy rozpoczęły silny nacisk na Węgry, wszelkimi sposobami stosowanymi w tych wypadkach przez Niemcy, a więc nie tylko akcją dyplomatyczną, ale i akcją wewnętrzną, przy pomocy mniejszości niemieckiej na Węgrzech, oraz przez szerzenie agitacji antywęgierskiej na Słowaczyźnie.

CELE NIEMIECKIEJ PRESJI

Celem nacisku niemieckiego jest ściślejsze podporządkowanie się Węgier polityce „osi", związanie się ich z „osią" sojuszem wojskowym, wyjaśnienie stanowiska Węgier na wypadek wojny. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę, że dotychczas Węgry są związane z „osią" jedynie paktem antykominternowskim, a więc traktatem mającym raczej znaczenie symboliczne, a nie pociągającym żadnych poważniejszych zobowiązań politycznych. A więc teraz, jak donosi prasa angielska, Hitler zażądał od Węgier neutralności na wypadek wojny, prawa przemarszu wojsk niemieckich przez terytorium węgierskie, prawa budowy fortyfikacji na tym terytorium oraz rzecz prosta baz lotniczych, a także i baz surowcowo-aprowizacyjnych.

Znaczenie takiego podporządkowania Węgier dla Niemiec — jest oczywiste.

Wprawdzie przedłuża ono linię frontu, ale zarazem pozwala na okrążenie Polski od południa, ułatwia akcję na Bałkanach, oraz daje dostęp do Rumunii, do nafty rumuńskiej...

Trzeba jednak uwzględnić jeszcze jedną możliwość, tę mianowicie, że Niemcy zdecydowane na wojnę, usiłują popchnąć Węgry przeciw Rumunii, by tak rozpętać zawieruchę wojenną, zrzucając na Węgry „odium" odpowiedzialności za wybuch wojny. Gdyby tak było, to są to oczywiście tylko złudzenia niemieckie. Już dziś sprawa odpowiedzialności za wybuch ewentualnej wojny jest ponad wszelką wątpliwość rozstrzygnięta.

PODSTAWY WĘGIERSKIEGO OPORU

Otóż wbrew pewnym przewidywaniom, Węgry stawiają żądaniom niemieckim opór. Stawiają opór, mimo że Niemcy obiecują w zamian realizację dążeń rewizjonistycznych w stosunku do Rumunii i Słowacji. Min. Csaky miał odrzucić żądania niemieckie, co więcej poleciał do Rzymu, jak się zdaje, by uzyskać poparcie swego stanowiska, bo

interesy Niemiec i Italii na Węgrzech są sprzeczne,

Węgry do niedawna były całkowicie domeną wpływów włoskich. Inna sprawa, czy Csaky coś w Rzymie uzyskał; przy obecnym uzależnieniu Włoch od Niemiec, wydaje się to mało prawdopodobne. Co więcej, stosunki węgiersko-rumuńskie zostały wyraźnie poprawione: wznowiono rokowania handlowe, dla zbadania ostatniego incydentu granicznego wyznaczono komisję mieszaną, a co najważniejsze, los mniejszości węgierskiej w Siedmiogrodzie uległ widocznej poprawie. Przyczyna oporu węgierskiego jest jasna: Węgry pragną neutralności w ewentualnej wojnie, ale neutralności prawdziwej, a nie fikcyjnej. Widzą realne szanse wojny, widzą miejsce Węgier w planach niemieckich. Toteż zawieszają na kołku cały swój rewizjonizm, wychodząc ze słusznego założenia, że lepsze Małe Węgry węgierskie, niż Wielkie Węgry niemieckie.

CO DALEJ?

W tych warunkach należy postawić pytanie, jak dalej rozwinie się akcja niemiecka? Byłoby rzeczą wielce nierozważną ze strony Hitlera, gdyby teraz wzmocnił nacisk na Węgry, poszedł na jakieś żądania ultymatywne, czy pogróżki. Na tej drodze może on osiągnąć jedynie przejście Węgier jeśli nie do frontu pokoju, to przynajmniej do neutralności przychylnej dla tego frontu i przez ten front gwarantowanej. Wzrost presji niemieckiej, wzmocni tylko nastroje antyniemieckie na Węgrzech. W razie jakiejś próby naruszenia ich niepodległości, Węgrzy będą się bić. Nie tylko dlatego, że, jeśli już do tego przyjdzie, to na pewno nie będą się bić sami, ale przede wszystkim dlatego, by ocalić swój honor narodowy.

Na razie powiedzieć trzeba, że jeśli przyjdzie do wzmocnienia nacisku niemieckiego na Węgry, to aktualną się stanie

kwestia pogodzenia Węgier z Rumunią przy pomocy jakiejś mediacji, oraz kwestia gwarancji niepodległości Węgier.

Można też powiedzieć, że jak się zdaje i na odcinku węgierskim Niemcy zaczynają przegrywać. H. T.

Belgia organizuje konferencję państw mniejszych

Bruksela, 21. VIII. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu belgijskiego po wysłuchaniu expose premiera Pierlot na temat międzynarodowej sytuacji politycznej, gabinet postanowił zwrócić się do rządów państw t. zw. grupy Oslo z propozycją odbycia w najbliższym czasie w Brukseli konferencji tych państw. Przedmiotem obrad konferencji byłyby sprawy obchodzące bezpośrednio państwa grupy Oslo, a wynikające z obecnego położenia międzynarodowego.

Jak wiadomo w skład t. zw. grupy Oslo wchodzą państwa sygnatariusze układu w Oslo z roku 1931, zawartego wkrótce po dokonaniu przez rząd brytyjski dewaluacji funta oraz po rozbiciu się t. zw. bloku sterlingowego. Układ ten początkowo odnoszący się jedynie do zagadnień gospodarczych, rozszerzony został następnie również i na teren polityczny. Sygnatariuszami układu były m. in.: Szwecja, Norwegia, Dania, Finlandia i Belgia.

Rząd belgijski rozesłał już do rządów poszczególnych państw grupy Oslo zaproszenia do odbycia konferencji. Na razie nadeszły odpowiedzi ze Sztokholmu i Kopenhagi, akceptujące zaproszenie. Dania reprezentowana będzie na konferencji w Brukseli przez ministra spraw zagranicznych Muncha, Szwecja przez ministra Sandlera. Przypuszczalnym terminem zebrania tej konferencji byłby dzień 23 lub 24 b. m.

—ooo—

Finlandia gotowa do obrony swej neutralności

Helsingfors, 21. VIII. (PAT). Na dorocznym kongresie wydawców dzienników minister spraw zagranicznych Finlandii **Erko** oświadczył, iż **Finlandia pragnie pozostać neutralna.** Neutralność nie może jednakże być utrzymana jedynie za pomocą oświadczeń. **W razie wojny** — powiedział minister — **będziemy gotowi do obrony naszego terytorium.** Mówca podkreślił solidarność krajów skandynawskich i znaczenie współpracy narodów północnych.

Wznowienie rozmów sztabowych

Moskwa, 21. VIII. (PAT). Po trzydniowej przerwie wznowione zostały w poniedziałek przed południem w Moskwie francusko-brytyjsko-sowieckie narady wojskowe.

Wedle opinii tutejszych kół politycznych 3-dniowa przerwa w rokowaniach była potrzebna delegacjom dla skomunikowania się ze swoimi rządami.

Kanada u boku Anglii w razie wojny

Montreal, 21. VIII. (PAT). Prasa kanadyjska, politycy i całe społeczeństwo omawiają ciągle sprawę zbrojeń Kanady, zastanawiając się nad tym, jakie winno być stanowisko Kanady w razie wybuchu wojny. W związku z tym pojawił się w dzienniku „Montreal Daily Star" artykuł, w którym wykazane są przyczyny, dla których Kanada musi mieć silną armię obronną. Artykuł stwierdza na wstępie, że każde zagrożenie W. Brytanii jest równocześnie zagrożeniem jej dominiów, więc i Kanady. Tak więc zastanawianie się nad udziałem albo wstrzymaniem się od udziału w wojnie jest bensesowne, gdyż Kanada musi stanąć w obronie W. Brytanii.

Londyn proponuje Japonii konferencję międzynarodową

Londyn, 21. VIII. (PAT). Foreign Office ogłosiło dziś nowy komunikat na temat rokowań angielsko-japońskich w sprawie Tientsinu.

W rokowaniach tokijskich, gdy doprowadziły już one do zasadniczego porozumienia w sprawach politycznych, rząd japoński **wysunął propozycje, dotyczące wycofania z obiegu w Tientsinie chińskiej waluty międzynarodowej** oraz przekazanie Japończykom depozytów srebrnych, przechowywanych w bankach międzynarodowych w Tientsinie. Zakres powyższych propozycyj **nie ograniczał się jednak do lokalnych spraw w Tientsinie**, lecz rozciągał się również na zagadnienia ekonomiczne i finansowe **w całych Chinach północnych**, przy czym wysuwano żądania, dotyczące spraw obchodzących blisko nie tylko W. Brytanię, lecz również niektóre inne rządy mocarstw. W tych warunkach rząd brytyjski doszedł do przekonania, **że nie może przyjąć propozycji, które by załatwiały powyższe zagadnienia jedynie na płaszczyźnie bilateralnej** umowy angielsko-japońskiej i ze swej strony zaproponował rządowi japońskiemu,

aby zarówno Anglia jak i Japonia zwróciły się do wszystkich zainteresowanych rządów o wypowiedzenie ich opinii.

Jeszcze w nocie swej z 14 stycznia br. rząd brytyjski oświadczył rządowi japońskiemu, że uznaje **w zasadzie możliwość zmiany aktów dyplomatycznych**, regulujących położenie prawne interesów zagranicznych w Chinach i że jest zdecydowany rozważyć wszelkie konstruktywne propozycje, jakie rząd japoński mógłby w tej mierze poczynić. **Rząd brytyjski stoi jednak na stanowisku, że wszelkie tego rodzaju zmiany mogłyby być dokonane jedynie w porozumieniu zarówno z sygnatariuszami traktatu 9-ciu, jak i z uczestnikami innych układów**, zawartych odnośnie spraw **chińskich.**

Tokio nie chce rokować z koalicją

Tokio, 21. VIII. (PAT). Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło dziś ze swej strony komunikat na temat rokowań w sprawie Tientsinu, w którym stwierdza, że jeżeli rząd brytyjski **zamierza wywołać interwencję mocarstw trzecich odnośnie sprawy Tientsinu w przekonaniu, że może to wpłynąć korzystnie na dalszy przebieg rokowań angielsko-japońskich, popełnia pomyłkę, bowiem**

rząd japoński nigdy nie będzie w stanie zgodzić się na tego rodzaju interwencję.

Próba przeprowadzenia, zgodnie z żądaniem brytyjskim, konsultacji z rządami mocarstw trzecich, mogłaby, zdaniem japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych spowodować tylko **niepotrzebne przedłużenie i skomplikowanie rokowań.** Rząd japoński nie zgadza się ze stanowiskiem angielskim, jakoby zagadnienia ekonomiczne **nie mogły być załatwione w drodze dwustronnych rozmów między Anglią i Japonią.** Rząd japoński nie zgadza się również z poglądem angielskim, jakoby wysunięte ze strony japońskiej propozycje **„nie miały charakteru lokalnego".**

Czang-Kai-Szek
przygotowuje olbrzymią ofensywę

Londyn, 21. VIII. (PAT). Z Czungkingu donoszą, że obecnie przechodzi wyszkolenie wojskowe **ok. 3-ch milionów ludzi w Chinach.** Z szeregów tych rekrutowane będą posiłki dla wojsk chińskich, których stan obecny wynosi 2 miliony żołnierzy. **Czang-Kai-Szek zarządził wzmożone szkolenie lotników, artylerzystów i techników wojskowych. Po ukończeniu tych przygotowań liczyć się należy z przejściem Czang-Kai-Szeka do ofensywy.**

—oOo—

Groźny incydent w Szanghaju

Londyn, 21. VIII. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem doszło w Szanghaju **do poważnego incydentu na terenie koncesji międzynarodowej pomiędzy patrolem wojsk brytyjskich, a grupą policjantów japońskich.** Bliższe szczegóły nie są narazie znane, wiadomo jedynie, że na samej granicy koncesji brytyjskiej **sierżant angielski został zmuszony do użycia broni w obronie własnej, raniąc jednego z policjantów japońskich.** Między żołnierzami angielskimi towarzyszącymi sierżantowi, a oddziałem japońskim wywiązała się strzelanina, w toku której Anglicy użyli ręcznych karabinów maszynowych. **Według źródeł japońskich, zabitych zostało 2-ch Japończyków, 11-stu zaś z nich odniosło rany.**

Tokio, 21. VIII. (PAT). Japoński zarząd miasta Szanghaju **skierował formalny protest** do administracji koncesji międzynarodowej przeciwko sobotniemu incydentowi między policją brytyjską i japońską. W proteście swym japoński zarząd miasta wysuwa następujące żądania:

1) **Winni spowodowania zajścia będą surowo ukarani,**

2) **Japoński zarząd miasta będzie informowany** o przebiegu dochodzenia **dyscyplinarnego przeciwko winnym,**

3) **Rodziny zabitych policjantów japońskich otrzymają odszkodowania,**

4) **Japoński zarząd miasta będzie formalnie przeproszony,**

5) **Celem niedopuszczenia do powtórzenia się** podobnych zajść japońskie organy policyjne **będą dopuszczone do udziału w służbie bezpieczeństwa na terenie koncesji.**

W Szanghaju głód

Szanghaj, 21. VIII. (PAT). Duże zaniepokojenie wzbudza sprawa zaopatrzenia miasta w żywność. Dowóz ryżu już od kilku tygodni uległ znacznemu zmniejszeniu. W Szanghaju są obecnie konsumowane zapasy żywności, które wystarczą zaledwie na parę tygodni. Sytuacja jest poważna. Wydarzyły się już wypadki rabunku i rozbicia przez tłum magazynów ze zbożem.

6 tys. domów w Tokio pod wodą

Tokio, 21. VIII. (PAT). Od piątku w Tokio i w okolicach miasta padały bez przerwy ulewne deszcze. Wszystkie okoliczne strumienie i rzeki wylały. **Przeszło 6 tys. domów, znajdujących się w niżej położonych dzielnicach miasta zostało zalane.** Deszcze przestały padać dopiero dzisiaj rano.

Zamówienia chińskie w Londynie

Londyn, 21. VIII. (PAT). Rząd chiński poczynił w kilku firmach angielskich **łączne zamówienie na dostawę szyn, podkładów kolejowych i innych urządzeń pomocniczych na ogólną sumę 250 tys. funtów szterlingów.**

Front Pokoju spokojny
Panika w Niemczech.

Paryż, 21. VIII. (PAT). Niedzielna prasa paryska konstatuje, iż ostatnie dwa dni **nie przyniosły żadnych nowych faktów i że sytuacja międzynarodowa pozostaje niezmieniona.** W dalszym ciągu na łamach dzienników paryskich wyrażana jest opinia, iż najbliższe dni winny przynieść odpowiedź co do dalszego rozwoju sytuacji, to znaczy wyjaśnić dalszą taktykę Niemiec. O ile chodzi o stanowisko Frontu Pokoju, to prasa podkreśla, że **stanowisko Anglii, Polski i Francji nie uległo żadnej zmianie.**

Korespondenci berlińscy prasy francuskiej jednomyślnie konstatują, że niemieckie koła polityczne, przede wszystkim prasa, **ogarnięte zostały jakąś psychozą, której mechanika zaczyna unikać reguł normalnego rozumowania. Korespondenci z Berlina wskazują na pogłębiające się nastroje paniki wojennej wśród szerokich sfer społeczeństwa niemieckiego.**

—oOo—

Poważne niedociągnięcia sowieckiego przemysłu

Moskwa, 21. VIII. (PAT). „Izwiestia" w dłuższym artykule omawiają bolączki metalurgii, pisząc, że **fabryki metalurgiczne nie wykonują planu produkcji wskutek uszkodzeń, nieodpowiedniego kierownictwa technicznego, złego planowania, niskiego poziomu kultury technicznej, nieprzestrzegania dyscypliny pracy, oraz wskutek płynności zarówno siły roboczej, jak i personelu.** Poza tym dziennik wskazuje na niski gatunek produkcji, nawołując do podjęcia walki z tymi niedociągnięciami.

Giełda warszawska

Warszawa, 21. VIII. (Tel.). Dewizy: Holandia 285.75, Berlin 213.07—212.01, Bruksela 90.55, Gdańsk 100.25—99.75, Londyn 24.03, Mediolan 28.03—27.00, Nowy Jork 5.33½—5.31, Paryż 14.13, Sztokholm 148.60, Zurych 120.30. Marka niemiecka srebrna 86.00—83.50.

Pożyczki: 3 proc. inwestycyjna I em. 70.00, 4 proc. konsolidacyjna 60.50, 4½ proc. wewnętrzna 60.50, 5 proc. konwersyjna 60.00, 5 proc. kolejowa 59 (drobne).

Akcje: Bank Polski 102, Cukier 34.50, Węgiel 29, Lilpop 79, Ostrowiec 76, Haberbusch 52.

Ostre pogotowie obronne Anglii
na morzu

Londyn, 21. VIII. (PAT). Znamienne w obecnej chwili jest zarządzenie admiralicji, która wczoraj wieczorem przez radio brytyjskie ostrzegła całą żeglugę, że począwszy od dnia dzisiejszego aż do odwołania na północno-zachodnim wybrzeżu W. Brytanii pomiędzy latarnią morską Cloch Point a miejscowością Dunoon założone będą miny. Zamykać będą one wejście do rzeki Clyde, nad którą, jak wiadomo, znajdują się Glasgow, oraz wszystkie ważniejsze stocznie brytyjskie, gdzie budowane są największe okręty, jak np. statek „Królowa Elżbieta", wielki transatlantyk, który liczyć będzie 80 tys. ton.

W roku 1914, na początku wojny, na tym samym odcinku założono miny, zamykające wejście do rzeki Clyde. Zarządzenie to miało na celu ochronę tego ważnego odcinka przed łodziami podwodnymi nieprzyjaciela.

Zamach Hitlera na Węgry

Federacja Węgier z Niemcami

Próba nowego „protektoratu"

Paryż, 21. VIII. (P). Według wiadomości nadeszłych tutaj z Rzymu i Berlina, hr. Csaky podczas swego pobytu w Berlinie otrzymał szereg daleko idących propozycyj od kanclerza Hitlera.

Zdążały one do niemal całkowitego podporządkowania Węgier III Rzeszy.

Hitler miał zaofiarować Węgrom znaczną część Słowaczyzny, Transylwanię oraz poparcie w sprawach rewindykacji Siedmiogrodu. W zamian za to Węgry miałyby wejść w skład III Rzeszy jako państwo federacyjne.

Według nadeszłych do Paryża informacyj hr. Csaky miał wysunąć duże zastrzeżenia przeciwko takiemu planowi, zaś Budapeszt miał wręcz projekt ten odrzucić.

Hr. Csaky czuł się zmuszony szukać opieki u Mussoliniego. Jak słychać koła rzymskie z dużą niechęcią odniosły się do projektu niemieckiego. Mussolini miał porozumieć się telefonicznie z Hitlerem, aby mu stanowczo odradzić tego kroku. Zdaniem Mussoliniego propozycję albo należy zmodyfikować, albo w ogóle wycofać.

Minister Csaky składa raport

ze swej „wypoczynkowej podróży"

Budapeszt, 21. VIII. (PAT). Węgierski minister spraw zagranicznych Csaky powrócił w niedzielę wieczorem do Budapesztu i odbył rozmowę z prem. Teleki, którego poinformował o przebiegu rozmów, jakie odbył w charakterze prywatnym z niemieckimi i włoskimi mężami stanu w czasie swej podróży wypoczynkowej.

—x—

Po podróżach min. Csaky

Dobra mina w nieszczególnej grze

Budapeszt, 21. VIII. (Bt). Węgierskie koła polityczne usiłują zmniejszyć znaczenie wizyt min. Csaky w Niemczech i Włoszech. Jeśli chodzi o rozmowy w Salzburgu, twierdzi się, że Niemcy nie postawiły Węgrom żadnych zasadniczych żądań ani co do Polski, ani co do Rumunii (pogłoski o rzekomych żądaniach przepuszczenia wojsk niemieckich przez terytorium węgierskie przeciw Rumunii są nieprawdziwe — podaje Budapeszt). Nagła podróż hr. Csaky'ego do Rzymu nie była spowodowana nową sytuacją, w jakiej znaleźć się miały Węgry po spotkaniu w Salzburgu, ale szeregiem problematów wobec sytuacji międzynarodowej.

Tematem rozmów hr. Csaky z hr. Ciano było również niedawne spotkanie włoskiego ministra spraw zagranicznych z min. von Ribbentropem w Salzburgu, gdzie szczegółowo rozważano dwa problematy, t. j. stosunek osi Rzym — Berlin do Bałkanów i naprężenie polsko-niemieckie. Tematem obszernego omówienia w rozmowie hr. Csaky z Mussolinim, była też sprawa stosunku Węgier do Jugosławii i zaprzyjaźnionej z nią Bułgarii, gdyż państwa te mają — zdaniem Włoch — szereg wspólnych interesów, jak wspólną postawę antykomunistyczną, oraz jeśli chodzi o Budapeszt i Sofię, równoległą ekspansję wobec Rumunii.

Prasa europejska i opinia kół politycznych wykazuje w dalszym ciągu duże rozbieżności w ocenie skutków wizyty hr. Csaky i obecnego położenia Węgier.

Układ handlowy sowiecko-niemiecki

Ryga, 21. VIII. (K). Agencja Tass donosi: W dniu 19 bm. po długotrwałych rokowaniach podpisano w Berlinie układ handlowy sowiecko-niemiecki. Układ przewiduje przyznanie przez Niemcy kredytu Sowietom w kwocie 200 miln. Rm na okres 7 lat, przy oprocentowaniu 5 procent w stosunku rocznym, przy czym kredyt ten zostanie wykorzystany w celu zakupienia przez Sowiety w Niemczech w ciągu 2 lat różnych towarów. Ze swej strony Sowiety dostarczą Niemcom w okresie ½ roku towarów na sumę 180 miln. Rm.

Koła moskiewskich obserwatorów zagranicznych do tego porozumienia nie przywiązują większego znaczenia politycznego. Aktualna atmosfera polityczna nie pozostała jednak bez wpływu na te pertraktacje. Zdaniem tych kół, rozmowy pomiędzy Moskwą a Londynem i Paryżem bez wątpienia wpłynęły na to, że izolowana Trzecia Rzesza poszła na znaczne ustępstwa na rzecz Rosji sowieckiej, pragnąc w ten sposób choćby częściowo zneutralizować plany polityczne prem. Chamberlaina. Z drugiej strony, umizgi Trzeciej Rzeszy były korzystne dla Rosji sowieckiej, która porozumienie gospodarcze z Berlinem chciała i chce wykorzystać dla wzmocnienia swej pozycji wobec Anglii i Francji podczas rokowań politycznych z tymi państwami.

—ooo—

Konfiskata bibliotek katolickich w Rzeszy

Berlin, 21. VIII. (T). Władze niemieckie wzmogły w ostatnich dniach akcję skierowaną przeciwko organizacjom katolickim. M. inn. w dniach ostatnich zamknięto wszystkie biblioteki katolickie utrzymywane przez OO. Palotynów oraz słynną katolicką firmę wydawniczą Herdera w Fryburgu niemieckim.

Majątek tych instytucyj ma przejść na własność Rzeszy.

Mussolini konferuje z amb. włoskim w Berlinie

Rzym, 21. VIII. (PAT). Wczoraj wieczorem Mussolini przyjął w obecności ministra spraw zagranicznych hr. Ciano ambasadora włoskiego w Berlinie Attolico. Przed wyjazdem do Rzymu Attolico konferował z ministrem Ribbentropem.

Pospiesznie uczą się mówić po polsku

Więcbork, 21. VIII. (PAA). Z Więcborka donoszą, że tamtejsi Niemcy, którzy przez dwadzieścia lat nie chcieli się wcale nauczyć mówić po polsku, ostatnio gwałtownie starają się poprawnie wyrażać w języku polskim. Przychodząc do sklepów, pozdrawiają się już po polsku, wyrażając swoje życzenia również po polsku.

Ostre pogotowie w Londynie

Chamberlain zwoła Izbę Gmin!?

Londyn, 21. VIII. (S). Wkrótce po naradzie prem. Chamberlaina i min. Halifaxa (Uw. Red. — O naradzie tej patrz poniżej) rozeszły się pogłoski, iż prem. Chamberlain miał zdecydować się na zwołanie Izby Gmin jeszcze w przeciągu bieżącego tygodnia, o ile sytuacja nie ulegnie odprężeniu. Prem. Chamberlain chce pociągnięciem uprzedzić wypadki, które mogłyby naruszyć istniejący stan rzeczy w Europie.

Uw. Red. Jeśli się zważy, iż prem. Chamberlain dwa tygodnie temu rozpuścił Izbę na letnie wakacje, zaznaczając, że zwoła ją natychmiast, gdy tylko uzna, iż sytuacja międzynarodowa tego wymaga, w tym stanie rzeczy pogłoskę, którą powyżej notujemy — musimy uznać za szczególnej wagi.

—:ooo:—

Chamberlain powrócił do Londynu

Londyn, 21. VIII. (S). Prem. Chamberlain, który dziś rano powrócił do Londynu, skracając swój urlop, odbył natychmiast po powrocie konferencję z min. Halifaxem. Brytyjski min. wojny, który bawił na urlopie na Riwierze, również przerwał swój urlop i wyjechał do Paryża, gdzie ma przeprowadzić narady z min. Daladierem. Nie jest wykluczone, że na konferencji tej będzie również marsz. Gamelin. Większość pism angielskich nadal uważa sytuację za krytyczną. „Observer" i „Sunday Times" są zdania,

że najbliższe dwa tygodnie mogą postawić Europę przed widmem kryzysu ogólno światowego.

Zwłaszcza tydzień między 27 sierpnia a 3 września wydaje się być szczególnie niebezpieczny.

Sposób zużycia pożyczki francuskiej

Warszawa, 21. VIII. (Tel.). W związku z podpisaniem układu przewidującego udzielenie Polsce pożyczki przez Francję w wysokości 430 miln. franków na zakup materiałów zbrojeniowych, w najbliższych dniach ma się ukazać dekret Prez. R. P. upoważniający Min. Skarbu do zaciągnięcia pożyczki do tej wysokości, określenia warunków spłaty etc.

„Nie damy ziemi skąd nasz ród“ — nad mogiłą W. Korfantego

Śląsk płaczem pożegnał swojego Patrona

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Narodu“)

Katowice, 21. VIII. (Kt). Pogrzeb ś. p. Wojciecha Korfantego przybrał rozmiary jakich nie zna historia ostatnich lat. Takiego pogrzebu nie miał jeszcze nikt w Polsce. Przede wszystkim uderzał ogromny udział duchowieństwa. Samych **księży przybyło około 200 ze wszystkich stron Polski** — Kondukt prowadził Ks. Biskup śląski Adamski poprzedzany przez Biskupa częstochowskiego Kubinę i Biskupa Bieńka w towarzystwie księdza Infułata Kasperlika. Kapituła katedralna śląska była obecna w komplecie. Dalej ze sfer duchownych przybyli dyrektor diecezjalny Akcji Katolickiej ks. dr Lewandowicz z Poznania, dyrektor naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej ks. Marchlewski, z Wilna ks. dr Rzymełko misjonarz, z Krakowa ks. prałat Kaczmarczyk Dziekan U. J., ks. senator dr Machay, były senator ks. Kasprzyk, ks. dr Jan Piwowarczyk, ks. prob. Komasiński, ks. kanonik Schramek, ks. kan. Mateja, ks. prałat Brandys i wielu innych.

Bardzo licznie były reprezentowane stronnictwa polityczne. Między in. imieniem Stronnictwa Pracy przybył Generał Józef Haller, były poseł Popiel, pułk. Modelski i pułk. Przeździecki, imieniem Stronnictwa Ludowego prezes Witos, prezes Mikołajczyk, były prezes Kiernik, prezes Gruszka, redaktor Bielenin, dyr. Zachara, i były konsul Marchwicki. Stronnictwo Narodowe reprezentował redaktor Sacha, prez. Konopczyński, pos. Rymar i Jelonkiewicz. Delegacje P. P. S. prowadził były poseł Stańczyk i Żołkiewicz. Dalej postępowali przedstawiciele nauki i prasy i publicystyki przybyli z całej Polski. Nie była reprezentowana partia O. Z. N. (Podobno istniał zakaz uczestniczenia w uroczystościach pogrzebowych dla administracji urzędników państwowych). Zwracała uwagę obecność oficjalnych reprezentacji korpusu oficerskiego. **W pogrzebie wzięły udział olbrzymie tłumy głównie ze Śląska. Obliczają ich liczbę od 300.000 do 400.000.**

Tuż po godzinie 16 rozkołysały się dzwony we wszystkich świątyniach katowickich. Uformował się

kondukt żałobny długości ponad 5 klm.

Tuż za krzyżem kroczyli Hallerczycy, Sokoli, Powstańcy Śląscy i Wielkopolscy, poczty sztandarowe. Za trumną postępowała rodzina ś. p. Zmarłego. — Kondukt z domu żałoby doszedł do kościoła św. Piotra i Pawła, gdzie duchowieństwo odprawiło uroczyste nieszpory żałobne. Niezwykle wzruszające przemówienie na temat zasług ś. p. Wojciecha Korfantego dla Śląska, Polski i katolicyzmu wygłosił Ks. Biskup Adamski.

Gdy zawarło się wieko trumny nad śmiertelnymi szczątkami Wojciecha Korfantego — mówił Dostojny Arcypasterz — Śląsk cały i Polska cała odczuli, że ze śmiercią Jego kończy się wielki okres, obfitujący w walki i wielkie momenty. — W tym okresie największą postacią był Wojciech Korfanty. Postacią czołową i najsilniejszą. Jego odwaga budziła umysły do walki o ideały narodowe. Pan Bóg obdarzył Go wyjątkowymi zdolnościami. Nikt tak, jak On, nie umiał budzić ducha i umysłu, nie umiał zachęcić go do wytrwania i walki o wiarę i język Ojców. Umiał on pójść z tą odwagą, nie wahając się rzucić na szalę swego życia.

Nie zapomni Ci, Wojciechu Korfanty, lud śląski i Polska cała — mówił dostojny kaznodzieja — tej pracy nad budzeniem ducha narodowego. **Nie zapomni Ci tych tysięcy jawnych i tajnych zgromadzeń, nie zapomni tych przemówień, których słuchano ze łzami w oczach, a w których głosiłeś program polskości Śląska, żądając z trybuny parlamentarnej przed całym światem praw dla ludu śląskiego. Nie zapomni Ci lud śląski tej pracy nad podtrzymywaniem polskości i budzeniem umiłowania dla Ojczyzny, przy której wytrwałeś do końca.**

Nie zapomni Ci tych procesów i kar, które nakładały na Ciebie rządy zaborcze“.

Omówiwszy ciężki żywot ś. p. Wojciecha Korfantego dostojny mówca skończył swe przemówienie słowami:

„Nie ma człowieka w Polsce, który by nie uznał zasług tego bohaterskiego Polaka, którego trumna stoi przed nami, a którego d u s z a s t o i j u ż p r z e d T r o n e m N a j w y ż s z e g o. Niechaj zatem wobec majestatu śmierci ucichną wszystkie swary o rzeczy drobne!“

Po skończonym nabożeństwie kondukt ruszył na cmentarz wśród szpaleru. Tłum stał w głuchym milczeniu żegnając ze łzami Tego, który całe życie dla nich poświęcił. W czasie drogi kondukt 3-krotnie zatrzymywał się, przed pomnikiem Nieznanego Powstańca, przed gmachem wydawnictwa „Polonii“ i przed gmachem gimnazjum, gdzie uczęszczał ś. p. Zmarły. Pochód wreszcie dotarł do cmentarza. Była godzina 7.30 wieczór. Po odprawieniu modłów nad mogiłą, trumnę spuszczono do ziemi o którą ś. p. Korfanty całe życie walczył. Rozległy się dźwięki „Boże coś Polskę“, które pochwycili wszyscy. Nie tylko ci, którzy zdołali docisnąć się na cmentarz ale i tłum wypełniający szczelnie przylegające do cmentarza ulice. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ rozlega się, niczym ślubowanie „Rota“ Konopnickiej. 400 tysięcy ludzi w skupieniu i powadze powtarzało przysięgę. „Nie damy ziemi skąd nasz ród“ a po tym rozpoczęła się defilada. Ostatnia jaką przyjął Wojciech Korfanty.

Niechaj teraz spoczywa w ziemi śląskiej w spokoju.

Świadczenia dla celów Obrony Państwa

Warszawa, 21. VIII. (PAP). W Dzienniku Ust. nr. 74, ogłoszony został jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta R. P. o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony Państwa. Jednolity tekst obejmuje ogółem 33 artykuły. —

Obowiązek świadczeń ciąży na wszystkich właścicielach i posiadaczach zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów. Od poboru mogą być zwolnione tylko te zwierzęta pociągowe, pojazdy mechaniczne, itd., za których zwolnieniem przemawiać będzie ważny interes publiczny. Zarządzenia, potrzebne do utrzymania ewidencji, mogą wydawać ministrowie: spraw wojskowych, wewnętrznych, rolnictwa i reform rolnych oraz komunikacji.

Stypendia dla dzieci emigrantów w Belgii

Warszawa, 21. VIII. (Tel.). W jesieni ubiegłego roku przyjechała do Warszawy delegacja Centralnego Związku Towarzystw i Organizacji Polskich w Belgii. Delegacja miała za zadanie wyjednać u władz centralnych w Warszawie: 1) większą opiekę nd emigracją polską w Belgii; 2) powiększenie liczby szkół i nauczycieli polskich w Belgii; 3) możność kształcenia dzieci emigrantów w szkołach średnich i wyższych w Polsce; 4) interwencję władz polskich u rządu belgijskiego celem równomiernego traktowania górników polskich z belgijskimi w ubezpieczalniach społecznych.

Jako pierwszy został zrealizowany punkt o **kształceniu dzieci emigrantów,** ponieważ **M. S. Z.** w Warszawie udzieliło **20 stypendiów na rok szk. 1939-40.** Władze konsularne w Brukseli przeprowadziły już egzamin selekcyjny wśród dzieci, uczęszczających na kursy polskie w Belgii, wyznaczając 12 chłopców i 8 dziewcząt do rozmaitych szkół średnich ogólno-kształcących i zawodowych w kraju. Stypendyści odjadą przy końcu bieżącego miesiąca.

Bezbożnicy przyznają się do klęski

„Prawda“ woła o skuteczniejszą akcję antyreligijną

Moskwa, 21. VIII. (PAT). „Prawda“ w artykule wstępnym nawołując do wzmożenia **propagandy antyreligijnej** twierdzi, że zwycięstwu socjalizmu, temu prawdziwemu rajowi na ziemi, towarzyszył stale wzrost ateizmu. Wprawdzie nie ma statystyki wierzących — pisze dziennik — lecz i bez statystyki wiadomo, że **większość ludności zerwała** z religią. Mimo to jednak „Prawda“ stwierdza, że **wierzenia religijne utrzymują się nie tylko w republikach narodowych, ale i w miastach wśród sfer robotniczych.** Oprócz wierzeń religijnych utrzymuje się również wiara w zabobony. Święta cerkiewne, jak stwierdza „Prawda“, są przez ludność obchodzone. Np. święto Matki Boskiej Tichwińskiej było obchodzone w rejonie maksatichińskim, obwodu kalinińskiego, w ciągu 3-ch dni.

Dziennik nawołując do wzmożenia propagandy antyreligijnej podkreśla, że sam **związek wojujących bezbożników nie podoła temu dziełu,** dlatego w walce bezbożników winny wziąć udział wszystkie **organizacje partyjne,** jak i sowieckie (tzn. państwowe). Nierzadkie są wypadki — pisze „Prawda“ — że wskutek braku propagandy antyreligijnej ze strony instytucyj oświatowych, dzieci **wychodzą ze szkół nastrojone religijnie.** Propaganda antyreligijna ma być wzmożona w związku z mającymi odbyć się wkrótce wyborami do sowietów lokalnych.

Wyrok na zbrodniarzy w Radomiu

Radom, 21. VIII. (PAT). Sąd okręgowy w Radomiu rozpatrywał sprawę ponurej zbrodni, która w swoim czasie wywołała żywe poruszenie wśród miejscowego społeczeństwa. Na ławie oskarżonych zasiedli 37-letni Wł. Jopka i 39-letni Jan Kucharski, oskarżeni o zamordowanie 75-letniej Antoniny Jopkowej, matki pierwszego i teściowej drugiego z oskarżonych.

Według przewodu sądowego obydwaj oskarżeni krytycznej nocy wybiwszy szybę w oknie dostali się do mieszkania Jopkowej, gdzie rzuciwszy się na staruszkę skatowali ją w tak okropny sposób, iż wkrótce nastąpił jej zgon wskutek krwotoku wewnętrznego. Po dokonaniu morderstwa zbrodniarze związali swej ofierze ręce na plecach oraz porozbijali meble w mieszkaniu, chcąc w ten sposób upozorować napad bandycki, po czym zrabowawszy wszystkie oszczędności zmarłej w kwocie 1100 zł zbiegli.

Sąd Okręgowy skazał **Wł. Jopka na 15 lat, a J. Kucharskiego na 10 lat więzienia, pozbawiając ich praw obywatelskich na lat 10.**

Czesi pod niemiecką „opieką"

Wrzenie w austriackich jednostkach wojskowych

M. Ostrawa, 21. VIII. (M). Jak już doniesiono, dochodziło w ostatnim czasie do objawów nieposłuszeństwa jednostek wojskowych austriackich w armii Rzeszy. Postanowiono przeto Austriaków pełniących służbę wojskową na ziemiach czeskich i na Słowacji rozbroić i posłać do domu. Tak więc **w bieżącym tygodniu wszystkie załogi austriackie od Czadcy do Ostrawy, o sile około 2 dywizji osadzono w pociągach we Frensztacie, Frydku i Witkowicach i odwieziono.** Odchodzące wojsko austriackie zastępują w miarę wyjazdu, oddziały bawarskie i pruskie, oraz oddziały S. A. i S. S., które tym razem skierowuje się głównie w kierunku Słowacji.

Piatiletka germanizacji

Praga, 21. VIII. (p). Wieści dochodzące w ostatnich czasach z Protektoratu świadczą o tym, że wśród hitlerowców zaczynają górować tendencje zmierzające do planowego zniszczenia polskiego narodu. W kołach hitlerowców, a zwłaszcza w ośrodkach dawnej partii Henleina, krążą pogłoski o tzw. pięcioletnim planie germanizacyjnym. — W każdym roku ma się zgermanizować lub wywieźć 1—1½ milionów Czechów. W pierwszym roku są w planie Czeskie Budziejowice, Berno, Mor. Ostrawa, Ołomuniec, Igława i okolice tych miast. **Doświadczenia pierwszych 4 miesięcy, a zwłaszcza silna praca germanizacyjna w wymienionych miastach, dowodzą, że te chorobliwe plany biorą dzisiejsi ciemięzcy narodu czeskiego poważnie.**

——ooo——

Czeskie dzieci do szkół niemieckich

Berno, 21. VIII. (p). W Bernie chwyciły się urzędy niemieckie wszystkich środków, aby skłonić rodziców czeskich, by zapisywały swoje dzieci do szkół niemieckich. S. A-mannowie wzywają do siebie rodziców czeskich i zmuszają ich pod groźbą utraty pracy, aby dzieci swe zapisywali do szkół niemieckich. Do tych szkół odbyły się już 3 zapisy, aby zwiększyć liczbę uczniów. Wynik jednak jest następujący: **do szkół niemieckich zapisało się 3500 dzieci, do czeskich 22.500 dzieci.** (Berno ma według ostatniego spisu ludności 20 proc. mniejszości niemieckiej). Mimo to objęli Niemcy w Bernie 8 najlepiej wyposażonych szkół czeskich.

Czeskiej policji nie wolno posiadać amunicji

Praga, 21. VIII. (p). Żandarmeria i państwowa policja w Protektoracie musiała oddać wszystkie zapasy amunicji. Pozostawiono na jednego człowieka u policji 5 nabojów rewolwerowych, u żandarmerii 14 nabojów rewolwerowych i 15 nabojów karabinowych.

Przymusowe wykupywanie zboża

Praga, 21. VIII. (p). Na terenie całego Protektoratu zarządzono, że wieśniacy **muszą sprzedać 75 proc. zbiorów monopolowi zbożowemu.** Monopol zbożowy zaś sprzedaje nagromadzone zboże za narzucone ceny urzędom okupacyjnym dla zaopatrywania wojska.

60 000 członków Gestapo do Protektoratu

Praga, 21. VIII. (p). Do Protektoratu wydelegowano 60.000 członków Gestapo, dla których szuka się pomieszczeń. Gestapo będzie rozdzielone do wszystkich wsi i osad, aby czuwało nad działalnością ludności czeskiej.

W ciągu dwóch minut

Cyklon zburzył 26 budynków

Buenos Aires, 21. VIII. (PAT). Nad miasteczkiem Santo Domingo w Argentynie przeszedł straszny cyklon, mający cechy trąby powietrznej. Szalejący huragan powyrywał drzewa z korzeniami, połamał słupy telegraficzne i

zburzył doszczętnie kościół i 25 domów mieszkalnych.

Niebywałą siłę i gwałtowność huraganu stwierdza najlepiej fakt, że trwał on zaledwie dwie minuty, a **mury zburzonego doszczętnie kościoła miały 70 centymetrów grubości.** Kilka osób zostało rannych. Wyrządzone straty materialne są bardzo wielkie.

——ooo——

Groźba

W propagandzie nie próżnują,
Więc dla celów polityki,
Znowu w prasie na nas szczują,
Znowu ślina i okrzyki...

To już pasja, wściekłość, raża,
Pragną wmówić cudzoziemcom,
że to Polska im zagraża,
Że to Polska grozi Niemcom!

Owszem, grozi, nie zezwala,
Grozi, i w to każdy wierzy,
Że nie odda wam ni cala
Z tego, co jej się należy...

Karp. („Kur. Warsz.").

Tysiące trupów na rzece Pei

Katastrofalna powódź w Tientsinie

Tokio, 21. VIII. (PAT). Wylew wód rzek Pei i Cziangou grozi zalaniem terenu wszystkich dzielnic Tientsinu. Koszary wojskowe w arsenale w Tientsinie są już zupełnie odcięte od reszty koncesji brytyjskiej. Ponieważ najwyższy przybór wody jeszcze nie nastąpił i nie jest oczekiwany przed upływem 24 godzin, sytuacja stać się może jeszcze groźniejsza.

Wobec faktycznego izolowania od siebie poszczególnych dzielnic, sprawa **trwającej jeszcze nadal formalnie blokady koncesji brytyjskiej upada sama przez się do czasu opadnięcia wód.**

W największym stopniu skutki powodzi odczuli mieszkańcy niziny Tongu na zachód od Tientsinu. Kolej, przecinająca dolinę na wysokim kilkunastometrowym nasypie, jest jedynym obiektem, który nie został zalany przez szeroko rozprzestrzenione wody Pei i Cziangou. Na **nasypie schroniło się kilkanaście tysięcy ludności, zdążając wśród ogromnej paniki w stronę Tientsinu.** Ilość ofiar powodzi nie jest na razie możliwa do ocenienia, niemniej wezbrane fale rzek niosą **tysiące zwłok ludzkich i zwierzęcych.**

Blokada koncesji brytyjskiej trwa

Tientsin, 21. VIII. (PAT). Pomimo wysiłków wojskowych oddziałów japońskich i licznych chińskich, tama wzniesiona wzdłuż brzegu Cziangtse uległa naporowi wezbranej rzeki. Powstała kilkunastometrowa wyrwa, poprzez którą wody zalały 2/3 koncesji japońskiej. W nisko położonej dzielnicy woda osiągnęła 3 do 5 stóp. Pod wieczór rozlane wody dotarły już do koncesyj francuskiej i brytyjskiej. Pomimo olbrzymiej, nieustającej ulewy, **posterunki japońskie nie przerwały rewizyj na granicach koncesyj.**

W Niemczech brak benzyny

Paryż, 21. VIII. (PAT). Korespondent „Excelsior-u" z Berlina potwierdza, że w Niemczech wprowadzono wielkie ograniczenia zużycia benzyny, co jest tłumaczone przez czynniki urzędowe chęcią zachowania rezerw materiałów pędnych. — Automobiliści mogą uzupełniać swe zapasy benzyny co 50 klm. z tym, że małe wozy otrzymują tylko 5 litrów benzyny.

Również w Berlinie dawał się ostatnio odczuć dotkliwy brak mięsa.

Przed lawą uciekli na pełne morze

Tokio, 21. VIII. (PAT). Wygasły wulkan Toriszima, położony na małej wysepce, odległej o 300 mil na południe od Tokio, zamieszkałej przez kilkanaście rodzin rybackich, wczoraj w nocy niespodziewanie wznowił działalność. Część mieszkańców zdołała się uratować, wypływając na łodziach na pełne morze, część natomiast padła ofiarą wypływającej z krateru lawy.

Cały Tientsin pod wodą

Tientsin, 21. VIII. (PAT). Cały Tientsin łącznie z międzynarodową koncesją znajduje się obecnie pod wodą, **której głębokość sięga do 9 stóp** w niżej położonych miejscach. **Przeciętna głębokość** wynosi od 3 do 5 stóp.

Miasto przybrało zupełnie fantastyczny wygląd. Jedynym środkiem komunikacji na ulicach Tientsinu są obecnie na prędce sklecone tratwy, łodzie, a nawet różne sprzęty domowego użytku, zamienione na środki lokomocji. Młodzież chińska w wielu miejscach na głównych ulicach miasta łapie ryby.

Ulewne deszcze, które trwały od dłuższego czasu, przestały padać dopiero wczoraj wieczorem. Obecnie panuje już słoneczna pogoda. Powódź osiągnęła już najwyższy punkt.

Jest to największa powódź w tej części Chin od 80-ciu lat.

Koncesja japońska została zalana dopiero wczoraj po przerwaniu otaczających ją tam. Prawie wszystkie zabudowania znajdują się pod wodą, której głębokość wynosi od 4 do 9 stóp. Zorganizowano na prędce akcję ratunkową, kierowaną przez władze japońskie i przedstawicieli władz Chin północnych.

Wczoraj po południu fale powodzi zaczęły przesączać się do koncesji francuskiej, a następnie brytyjskiej. Przeszkody, zbudowane z worków piasku na granicy koncesji francuskiej i japońskiej, nie zdołały powstrzymać wzbierających wód.

Numer akt.: II. Km. 1798/39.
Wierz.: F-ma Mettalwerkstätte.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, II p., na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 sierpnia 1939 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Hotel Saski — odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Sula" Sp. z ogr. odp., składających się z maszyny do pisania, stolik pod maszynę, szafy, 3 szafy, stołu etc., etc., oszacowanych na łączną sumę zł 5.784.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Czesław Paszyński.

Czy Anglia panuje nadal nad morzami

Kiedyś na tym miejscu wyraziliśmy pogląd, że losy wojny na lądzie rozstrzygną się na morzu. Wówczas to założyliśmy, że **Anglia i jej sprzymierzeńcy panują nad morzami.** Czy tak jest naprawdę?

Ulubionym chwytem propagandy włosko-niemieckiej jest twierdzenie, iż Anglia zaplątana w konflikt na Dalekim Wschodzie, niedozbrojona dostatecznie na morzu, nie będzie — jak w latach 1914—1918 „królową mórz". Tu następują różne rozliczenia. A więc — mocarstwa osi twierdzą, że **dziś Niemcy, Włochy i Japonia posiadają liczniejszą flotę podwodną od mocarstw zachodnich,** że konflikt dalekowschodni zwiąże na tamtym placu boju znaczną część angielskich sił morskich, że wreszcie **sytuacja strategiczna „bloku pokojowego" dzięki bazom włoskim i hiszpańskim będzie bez porównania trudniejsza, niż w czasach wojny światowej.**

Jest w tym trochę racji. Zwłaszcza ostatni punkt wydaje się być **najbardziej istotnym.** Faktem jest również, iż Niemcy, Włochy i Japonia posiadają przewagę, jeżeli chodzi o flotę podwodną.

Posiadają one razem obecnie około 280 jednostek podwodnych, podczas gdy Anglia, Francja i Polska razem zaledwie 161.

Ale któż dzisiaj może wiedzieć, jak zachowają się wobec konfliktu światowego St. Zjednoczone i Rosja. A ta ostatnia posiada dziś najliczniejszą flotę podwodną na świecie.

Poza tym liczba jednostek podwodnych nie posiada znaczenia decydującego. **Tonaż, rejon działania, uzbrojenie — to momenty ważniejsze niż ilość.** Sami Niemcy, na 70 posiadanych łodzi, 50 mają typu defensywnego (około 250 ton). **Łodzie te będą mogły być użyte tylko do „korsarstwa przybrzeżnego"** i to nie przy t. zw. „sztormowej" pogodzie.

Ale czy o przewadze na morzu decydują okręty podwodne? **Wcale nie.** Podczas wojny światowej Niemcy miałyby przewagę kolosalną, bowiem na 300 niemieckich łodzi, Ententa mogła się pochwalić 150 jednostkami. **O przewadze na morzu decyduje ogólny potencjał morski. Krążowniki bojowe, pancerniki, krążowniki, eskadry kontrtorpedowców, lotniskowce itp. Tutaj**

mocarstwa zachodnie mają przewagę druzgocącą.

Na 6 wielkich okrętów bojowych Niemiec i Włoch (7 w budowie) Anglia i Francja mają 21 pancerników (11 w budowie). Tonaż krążowników, kontrtorpedowców, lotniskowców, okrętów patrolowych jest kilka razy wyższy. Jeżeli dodamy do tego braki wyszkoleniowe we flocie niemieckiej (minimalny okres wyszkoleniowy dla marynarki wojennej wynosi 3 lata) odpowiedź na pytanie postawione w tytule brzmi twierdząco:

Anglia jest nadal i długo jeszcze będzie panią mórz!

* * *

Nie znaczy to jednak by należało mocarstwa osi lekceważyć. Wojna światowa udowodniła, że korsarstwo podwodne może przynieść państwom wojującym **ogromne szkody.** W krytycznych dla Anglii okresach (rok 1917) **Niemcy topili miesięcznie około (i ponad) jeden milion ton okrętów. Stocznie angielskie, mimo iż pracowały pełną parą, nie były w stanie budować w tak szybkim tempie nowych jednostek, w jakim Niemcy je niszczyli.** Ale też początkowo nie umiano zwalczać łodzi podwodnych. **Nie znano „granatów głębinowych",** do zwalczania **jednostek podwodnych** używano okrętów do tego **nie przystosowanych.** W miarę trwania wojny **światowej niemiecka flota podwodna topniała w zastraszającym tempie. Już nie było „olśniewających" (jak „Lusitania") sukcesów. Coraz więcej łodzi niemieckich ginęło w walkach, coraz szczelniejszą była blokada. Niemcy ginęły z wyczerpania.**

Doświadczenia wojny 1914—1918 nie poszły — i nie pójdą — na marne. **Korsarstwo w wielkim stylu uznać należy za przeszłe do historii.**

Olbrzymie — i wciąż zwrastające — znaczenie lotnictwa zmieni również oblicze wojny morskiej. I w tym wypadku przewaga w powietrzu będzie zależała od sumy potencjału powietrznego. I na tym odcinku przewaga nie będzie należała do mocarstw osi...

San.

Przedłużenie czasu służby wojskowej w Holandii

Jak ostatnio donoszą z Hagi, holenderskie biuro prasowe zaprzecza informacjom ogłoszonym przez prasę zagraniczną, wedle których czas służby roczników przebywających obecnie pod bronią miał być przedłużony na okres nieograniczony. Jednocześnie jednak komunikat stwierdza, że na zasadzie uchwalonego przez parlament w początkach bieżącego roku przedłużenia czasu powszechnej **służby wojskowej z 11 do 21 miesięcy,** w razie powzięcia przez rząd odpowiedniej decyzji, **przedłużenie służby wojskowej mogłoby być rozciągnięte również i na roczniki** odbywające swą służbę w chwili obecnej.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze wyrównanie prenumeraty.

Przegląd prasy

Pragnienie pokoju a gotowość do wojny

Jak wiadomo, Niemcy nie odznaczają się subtelnym wyczuciem psychologicznym. Mają opanowaną technikę gry politycznej, lecz brak im realizmu i trzeźwości w ocenie skutków swych planów i posunięć. Słusznie pisze „Gazeta Polska" reasumując błędy, jakie popełniły Niemcy w stosunku do państw zachodnich:

„Przeliczenie się Niemców i błąd psychologiczny, który popełnili polega, jeśli chodzi o państwa zachodniej Europy, na zbyt optymistycznej z punktu widzenia niemieckiego ocenie granic pacyfizmu tych narodów. Narodowy socjalizm przyjął bowiem wygodny dla siebie pogląd, że pacyfizm nie tylko osłabił chwilowo ich politykę, lecz rozbroił całkowicie owe narody. Kierownicy III. Rzeszy sądzili, że poza Niemcami, a zwłaszcza na Zachód od Renu ceni się pokój ponad wszystko, — nawet ponad wolność narodów. Był to błąd, bo pacyfizm zachodnio-europejski był w istocie swojej co najwyżej przesadnym optymizmem, niedostatecznie uzasadnioną wiarą, że wolność narodów europejskich nie jest już przez nikogo zagrożona.

Czy „pociąg bez hamulców"?

„Głos Poranny" pisze:

„Dr Schacht, opuszczając piastowane przez się urzędy w III. Rzeszy, miał się wyrazić: „Wyskakuję z pędzącego pociągu..."

III. Rzesza pędzi jak pociąg bez maszynisty po szynach, przy których zdjęto sygnały i zwrotnice polityczne i ekonomiczne.

Całe Niemcy zostały przeistoczone w gigantyczną kuźnię zbrojeniową, gdzie zanikły już normalne proporcje między tym, co można, a czego nie można. Czym się skończy ten bieg oszalały po ślepym torze? Tego nikt w Rzeszy nie wie. Z tego zdawał sobie jadnak sprawę trzeźwy „cudotwórca" dr Schacht, który w pewnej chwili rzucił wszystko, nie chcąc przykładać ręki do wariackiej imprezy".

Uciemiężeni pragną wojny

„Naprzód" tak charakteryzuje nastroje w Słowacji:

„Słowacja czeka na wojnę, ale już jest w stanie kompletnego wyniszczenia przypominającego tylko wojnę. Czy Słowak, człowiek, nie jedzący często przez kilka dni kromki chleba, ma wierzyć w zapewnienia Rządu, głoszone przez radio i gazety, że lada dzień będzie lepiej? Owszem będzie jeszcze gorzej; 305 milionów koron deficytu w tegorocznym budżecie nie jest jeszcze tak tragiczne wobec faktu, że Niemcy zabierają nam wszystko, co nasze ręce stworzą, płacąc nam kwitami, które nigdy nie będą zrealizowane. Słowak pociesza się więc tylko jedną nadzieją: że niedługo będzie wojna..."

Włoska niewiadoma

Co uczynią Włosi? — pytają się wszyscy. — „I. K. C." podaje:

„Sądzi się w Londynie, że Mussolini komunikuje się telefonicznie z Hitlerem, nalegając na zahamowanie katastrofalnego biegu wypadków.

Ton prasy włoskiej, szczególnie półurzędowej publikacji „Relazioni Internationali" świadczy, że Italia coraz bardziej obawia się konfliktu i stara się utrzymać szanse pokoju".

Wiedeń zarzucony ulotkami

Prowadzona przez opozycję niemiecką akcja antywojenna obejmuje ostatnio przede wszystkim ziemie austriackie i częściowo protektorat oraz kraje sudeckie. W Wiedniu rozrzucono ostatnio ulotki nawołujące wszystkich bez względu na kierunek polityczny **do przeciwstawienia się niepoczytalnej polityce kierowników narodowo-socjalistycznych, którzy pchają Rzeszę do nowej wojny.** Wojna ta — czytamy w ulotce — zakończyć się musi nową przegraną Niemiec, w skutkach swych daleko groźniejszą niż przegrana w 1918 r. Twierdzenie to pokrywa się całkowicie z tezą wysuniętą w ostatnich odezwach hitlerowskich, nawołujących naród niemiecki do wojny. Autorzy tej odezwy, ulegając powszechnemu w Niemczech wyczuciu, mówią również, jakkolwiek w innej formie, o skutkach przegranej wojny. **Analogiczne odezwy antywojenne rozrzucane są również w krajach sudeckich oraz w okręgach czeskich i morawskich, graniczących z Austrią.** Gestapo przeprowadza rewizje dla wykrycia autorów i kolporterów ulotki. Dotychczas aresztowano w dzielnicach robotniczych Wiednia 60 osób.

—oOo—

Geopolityka a Gdańsk

Niemców należy bić ich własną bronią! Pseudonaukowe „argumenty“ rasizmu odpierać rzetelnymi faktami, wskazującymi, że procent nordyków w północnej Polsce jest mniej więcej taki sam, jak i w Niemczech, że północne Niemcy są pół na pół **słowiańskie** itd. Podobnie rzecz się ma, gdy chodzi o argumenty z dziedziny tzw. geopolityki.

Nauka ta nabrała dużego rozgłosu, dzięki wprzągnięciu jej w służbę niemieckiej propagandy politycznej (choć, rzecz charakterystyczna, podwaliny jej, podobnie jak rasizmu, rzucił cudzoziemiec: Szwed **Rudolf Kjéllen**). Głównym zadaniem tej dyscypliny, w interpretacji niemieckiej, jest uzasadnianie względami gospodarczymi konieczności ekspansji w tym lub innym kierunku, najczęściej na Wschód. Osławione hasło „Lebensraum“ jest popularną syntezą wyników „naukowych“ w tym zakresie. My w Polsce wiemy dobrze, że taka „nauka“ ma, jak kij, dwa końce, inni również zaczynają się o tym dowiadywać.

Takie pierwsze refleksje nsunęły się przy czytaniu książki p. **Henri de Montfort: Dantzig, port de Pologne, dans le passé et dans le présent“. Paris 1939.**

Autor bowiem nie ogranicza się ściśle do kwestii gdańskiej, lecz rzuca ją na szersze tło stosunków geopolitycznych i antropogeograficznych Polski. Przede wszystkim podkreśla znany fakt centralnego położenia Polski w Europie i jej rolę łącznika między Wschodem a Zachodem. W szerokim rzucie oka na mapę Europy wskazuje autor na 3 główne „ist“ europejskie:

zatoka Biskajska—Morze Śródziemne, Morze Północne—Adriatyk, oraz Bałtyk—Morze Czarne.

Z tych trzech „osi“ Europy ta ostatnia — mówi autor — „jest obecnie najważniejsza“, ze względów strategicznych. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech Polski jest niezwykła jednolść hydrograficzna: większość obszaru kraju leży w dorzeczu Wisły,

względy więc geopolityczne wskazują na bezwzględną konieczność panowania Polski nad ujściem głównej rzeki do morza.

Stwierdzili to zresztą najwybitniejsi mężowie stanu niemieccy. Fryderyk II wyraził się: „Kto posiada Gdańsk i ujście Wisły, panuje nad Polską“. Równie dobrze rzecz tę rozumiał Bismarck:

„Jeśli marzenia Polaków o niepodległości miałyby się spełnić pewnego dnia, musieliby oni nieodzownie przyłączyć też Gdańsk. Gdańsk jest koniecznością życiową dla państwa polskiego“.

Względy historyczne również nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, do kogo ma Gdańsk należeć. Autor z naciskiem podkreśla fakt, że najstarsze wzmianki historyczne poświadczają zupełnie wyraźnie słowiański charakter osady. — W dalszym ciągu w poprawnym szkicu historycznym wskazuje on na związki polityczne, gospodarcze i kulturalne, łączące miasto z dawną Rzecząpospolitą Polską. Lecz ciekawsze jest dla nas oświetlenie współczesnego stanu rzeczy i wypadków, które do niego doprowadziły.

Sprawa gdańska na konferencji pokojowej jest przedmiotem dokładnej analizy autora. Powoławszy się na **orędzie Wilsona, przytacza następnie decyzję Komisji międzynarodowej, na czele której stał Jules Cambon. „To, co nazywa się „korytarzem“ polskim ku morzu, winno stać się częścią państwa polskiego, ponieważ interesy 1,600.000 Niemców z Prus Wschodnich mogą być z łatwością chronione przez wolność tranzytu poprzez „korytarz“, podczas gdy niemożliwym byłoby dać równy dostęp do morza nowemu państwu polskiemu (25-milionowemu), gdyby ten dostęp miał być gwarantowany poprzez terytorium obcego państwa, a bez wątpienia wrogiego“.**

Do tej samej konkluzji doszła „Intelligence Section“ wydelegowana przez Amerykę do zbadania sprawy Gdańska: **„Polska winna otrzymać pewny dostęp do morza poprzez niewątpliwe polskie terytorium. Miasto Gdańsk winno być oddane Polsce“.**

Znane stanowisko Lloyd George'a uniemożliwiło wykonanie tego najprostszego i najskuteczniejszego rozwiązania. Toteż zarówno autor, jak deputowany Gaston Riou, który opatrzył książkę wstępem, nie szczędzą słów ostrej krytyki pod adresem angielskiego polityka. Ten ostatni pisze:

„P. Lloyd George, który nie lubił Polski, wiedział o tym dobrze (o ważności Gdańska dla Polski — przyp. Red.). W czasie rokowań z roku 1919 celem jego było służyć naszemu wrogowi, a osłabić nas. Wierzył on, że żyje jeszcze za wyspiarskich czasów Pitta, kiedy to najgłówniejszym celem tego brytyjskiego Machiavellego było zwalczanie najsilniejszego państwa na kontynencie. P. Lloyd George w rozważaniach nad sprawą Gdańska zapomniał o jednej zasadniczej nowości: o tym, że rozwój lotnictwa uczynił Anglię państwem kontynentalnym“. W rezultacie, jak stwierdza angielski historyk Temperley: „Przy wykreślaniu granic między Polską a Niemcami, względy strategiczne zostały w zupełności pominięte, szczególnie, gdy chodzi o Gdańsk i „korytarz“ polski“.

Owe minimum praw należnych Polsce w Gdańsku, w praktyce nie zostało zrealizowane. **„Kierownicy Wolnego Miasta** — pisze autor — **zajęci przede wszystkim interesami „niemieckości“ (Deutschtum), pojmowali wolność, jakiej im udzielił Traktat Wersalski, jako tło do przygotowania powrotu do Rzeszy“. Skutek obecny jest znany.**

Konieczność gospodarczą przynależności miasta do Polski najlepiej wykazuje statystyka obrotów portu za czasów związku z Rzeczpospolitą dawniejszą i dzisiejszą. Fakty te znane w Polsce dobrze, dla większości Francuzów będą niewątpliwą rewelacją.

Książka jest pisana pod aspektem chwili obecnej i fakt ten z góry wyznacza jej charakter: przy obiektywizmie faktów, tendencje bojowe, polemiczne zarysowują się zdecydowanie. Autor dobrze zdaje sobie sprawę z następstw parcia Hitlera na Gdańsk: **„W tych warunkach, jeśli Niemcy nie przestaną dążyć do realizacji „Anschlussu“, doprowadzą do wielkiej próby sił na płaszczyźnie orężnej“.**

Na zakończenie wspomnieć należy o sprawie drobnej, lecz nie pozbawionej znaczenia: czemu autor używa nazwy „Dantzig“, jeśli sam stwierdza, że jest to zniekształcona forma germańska nazwy czysto słowiańskiego pochodzenia (K'dana=ku wodzie)? Takie drobiazgi propagandowe mają swoje duże sugestywne znaczenie: gdy wszystkie względy przemawiają za przynależnością do Polski Wolnego Miasta, czemu nie określić go właściwą nazwą: „Gdańsk“!

W. Z.

Ostatni numer „Swiata“

Ostatni numer „Świat“ rozpoczął druk szeregu felietonów nadesłanych z Rzymu, odzwierciedlających życie i działalność Watykanu i Papieża. Na wstępie numeru — artykuł red. L. Chrzanowskiego pt. „Przeczucie klęski potęguje ich wściekłość“. Dalej różnorodny i obfity „Połów pereł“. Szereg aktualnych ilustracji. Powieść W. Rymkiewicza „Sprawa Ceglewskiej“. Kronika lotnicza, teatralna i filmowa zamykają numer.

—oOo—

List z Limanowej

Sierpień.

Długo zastanawiałem się z przyjacielem, gdzie spędzić kilka dni urlopu: może w Zakopanem — bo tam kolejka linowa; może w Krościenku — bo tam Pieniny; może w Sączu — bo to stolica Podhala — wreszcie zadecydowaliśmy: Limanowa, bo tam właściwie nic; niby rafineria (obecnie nieczynna), niby piękne miasteczko podgórskie — a właściwie podróż w nieznane — a to teraz przecież modne — takie pociągające.

Czekam na dworcu stacyjnym przed „Ruchem“ na przyjaciela. Jeszcze czas do odejścia pociągu. Co chwila więc daję przeczące znaki „leicarzowi“ („dziękuję, mam już zdjęcie z Krakowa“) i przypatruję się trójce graików ulicznych, wśród których znajduje się kobieta. Z nudów oczekiwania robię statystykę ofiarodawców; ciekawa statystyka! Z przechodzących pań ani jedna nie miała w torebce drobnych a z mężczyzn — ani jeden wojskowy nie przeszedł bez obdarowania datkiem pieniężnym grających. Tyle ludzi przejdzie, nim stuknie miedziany — a rzadko kiedy pieniążek niklowy na odwrócone dno gitary — wreszcie i grajkowie szybko znikają, zobaczywszy w oddali policjanta.

Jesteśmy wreszcie po przeszło pięciu godzinach w Limanowej. Garstka domów — wśród nich kilkanaście murowanych — przytulonych do wspaniałego, z kamienia zbudowanego, kościoła (chluby żywota sędziwego ks. prałata Łazarskiego) — wokół lesiste wzgórza.

Rynek — serce miasta — z oryginalnymi, drewnianymi poddaszami, znajdującymi się pod ochroną — to krakowskie A—B: tu w czasie deszczowych dni i w dni świąteczne odbywa się promenada limanowiaków i małej garstki przyjezdnych „ceprów“.

Pobliskie wzgórze — Jabłoniec — ogromny cmentarz wojskowy. Groby polskich żołnierzy, austriackich, węgierskich i rosyjskich — tuż obok siebie — zbratane majestatem śmierci i znaczną odległością czasu — są wymownym świadectwem ignorancji teraźniejszości dla przeszłości, ignorancji dla doświadczeń, płynących z przeszłości. Mimowoli nasuwa się pytanie, czy te setki tysięcy grobów, setki tysięcy grobów Niemców nic nie mówią dla zachodniego sąsiada i żadnych nie czynią przestróg? Widocznie nie, kiedy i przestrogi żywych nie wywierają należytego skutku.

A poza tym ciekawy rezerwat żydków z przeogromnie dużymi pejsami, berlitkami — takich — jakich w Krakowie trzebaby szukać gdzieś w najgłębszym zakątku Kazimierza.

Jarmarki — targi — ożywiają Limanową (owieczki z oryginalnymi góralami nadają jakiegoś swoistego, specyficznego kolorytu temu miasteczku) — a od czasu do czasu obchód jakiejś rocznicy, jakieś święto sportowe — no i mecz sportowy miejscowego klubu — z jakimś z Mszany lub też z innej sąsiedniej miejscowości, lub jakieś przedstawienie.

Kto chce zapomnieć o wszystkim, o dręczącym widmie wojny, o wszelkich kłopotach — niechaj wybierze się do Limanowej. Przyjechawszy tu — ma się wrażenie, jak gdyby się wpadło na dno głębokiej ciszy, gdzieś tam daleko ponad nami i za nami rozlega się zgiełk świata, zgiełk życia, przewalają się burze i biją pioruny, ale tu nic nie słychać.

Radio milczy wstydliwie ukryte w głębinie domów, wywieszki gazet chowają się w głąb sklepów, ludzi pasjonuje problem: czy siny kolor lasów na wzgórzach wróży deszcz czy pogodę; miejscowi twierdzą, że deszcz — chociaż nie zawsze się to sprawdza.

Jest czasem jakieś przedstawienie filmowe — z Nowego Sącza. Zwykle dwa razy w tygodniu. O oznaczonej porze zbiera się grupka kinomanów przed „Sokołem“ (miejscu zabaw i przedstawień w Limanowej); często się zdarza, że po dłuższym czekaniu — oświadczają spokojnie, że widocznie operatorzy filmowi nie przyjechali z Nowego Sącza i idą obojętnie do domu. O, Limanowo szczęśliwa, pozbawiona wyczerpującego tempa życia, wyścigu i wojny nerwów! O, szczęśliwe filmy sprzed kilku lat, zapomniane już wszędzie — a oklaskiwane przez Limanową, wzruszające lub pobudzające do śmiechu tutejszych mieszkańców!

Czas wlecze się tu powoli — urlop krótki podwaja się w ten sposób.

W ciągu kilku dni znamy już wszystkich i znają też nas tu wszyscy — ale to nie przeszkadza zupełnie swobodnemu łażeniu po Limanowej i jej okolicach.

Urlop się kończy, bądź więc uczczona zapomniana Limanowo tym listem — a może zyskasz i więcej takich przyjaciół jak i my?

J. S. D.

Organizujmy zaplecze sił zbrojnych

Zakusy i mniej lub więcej wyraźne próby niemieckie opanowania Gdańska przysłużyły się bardzo wydatnie sprawie wzmożenia naszej obronności. One to bowiem wyjaśniły, upowszechniły i ugruntowały w całym naszym narodzie pełną świadomość, **czym jest Gdańsk dla nas**; upowszechniły i ugruntowały świadomość, **że ten port** u wylotu Wisły

jest progiem naszego domu.

Ta zaś świadomość jest nabytkiem bezcennym. Z niej to właśnie bierze swe źródło nasz obecny stan gotowości zdecydowanej obrony tego naszego progu.

Manifestujemy ten stan przy każdej niemal okazji i słusznie manifestujemy. Najistotniejszą treścią tych manifestacji jest tak lub inaczej sformułowana decyzja:

w razie napaści przeciwstawimy się jej wszyscy bez wyjątku, wszystkimi siłami, bez względu na ofiary.

Takie jest nasze wyraźne stanowisko. I już dzisiaj jasnym się stało, że to właśnie nasze wyraźne stanowisko uratowało nie tylko Polskę, ale i całą Europę od nieobliczalnej w skutkach zawieruchy wojennej. Nasza bowiem decyzja odparcia gwałtu siłą zakończyła okres powszechnej bierności wobec pogróżek niemieckich, okres lękliwych prób ratowania pokoju przez coraz nowe ustępstwa. I dziś w tej gotowości odparcia wszelkiego gwałtu siłą nie jesteśmy odosobnieni.

Stan jednak jaki nie z naszej woli i nie z naszej winy przeżywamy obecnie — stan wojny bez krwi przelewu, bez zabitych i rannych — wymaga od całego narodu, od wszystkich obywateli państwa, już nie tylko gotowości do ofiar, ale też i samych ofiar. Wzmożenie bowiem naszej gotowości obronnej wymaga trzymania pod bronią większej niż w normalnych warunkach liczby żołnierzy. Wzmocnione siły zbrojne stoją z bronią u nogi w oczekiwaniu rozkazu jej użycia. Taki rozkaz z ust Wodza Naczelnego paść może w każdej chwili. W tym zaś wyczerpującym nerwowo stanie wyczekiwania czerpie żołnierz siłę woli i spokój ducha z jasnej świadomości, że **pozostawiona przezeń w domu rodzina nie tylko otrzymuje ustawowy zasiłek ze Skarbu Państwa, ale jest także otoczona troskliwą, zapobiegliwą opieką przez całe zorganizowane społeczeństwo, zarówno przez organizacje ustawowe — samorządy terytorialne i gospodarcze — jak i przez organizacje statutowe — związki i towarzystwa.**

Ta aktywna opieka nad rodzinami powołanych rezerwistów ze strony zorganizowanego społeczeństwa już obecnie była okazywana samorzutnie; aby się jednak stać mogła potężnym zapleczem armii, trzeba aby się stała zjawiskiem powszechnym, aby się stała dominującą myślą przewodnią w planowych, skoordynowanych poczynaniach organizacji społecznych. Taki jest warunek wykazania istotnie powszechnej i całkowitej gotowości naszej do odparcia wszelkich zakusów na naszą niezależność.

Myśl ujęcia opieki nad rodzinami powołanych rezerwistów ze strony społeczeństwa w ramy organizacyjne

rzucamy do rozważenia.

Chodzi tu o planowe skoordynowanie już istniejących poczynań, aby się stały przez upowszechnienie i jednolitość bardziej skuteczne, nie tylko materialnie, ale nade wszystko — moralnie.

Gotowość całkowita, powszechna, więc nie tylko gotowość samej armii, ale też i całego społeczeństwa, stanowiącego jej zaplecze, gotowość materialna i moralna — to nie tylko najskuteczniejszy z czynników, powstrzymujących wszelkie apetyty zaborcze, **ale to także najistotniejszy z warunków skutecznego odparcia wszelkiej napaści.** (gd)

Wiadomości sportowe

POLONIA — POGOŃ 2:1 (0:0).

W Warszawie odbył się w niedzielę mecz o mistrzostwo Ligi, w którym stołeczna Polonia pokonała Pogoń 2:1 (0:0). Decydująca o zwycięstwie bramka padła w ostatniej minucie gry.

O WEJŚCIE DO LIGI.

W meczach o wejście do Ligi Śląsk zremisował w Drohobyczu z Junakiem 0:0. W Wilnie Śmigły pokonał Legię (Poznań) 5:1 (3:0). Oba kluby Śląsk i Wilno mają największe szans na wejście do Ligi.

LEGIA — SZCZAKOWIANKA 10:0 (3:0).

Druzgocące zwycięstwo Legii nad osłabioną Szczakowianką.

:oOo:

Radio

STUDIO POLSKIEGO RADIA NA DOROCZNEJ WYSTAWIE RADIOWEJ.

Dnia 26 sierpnia otwarta zostanie dla publiczności Druga Doroczna **Wystawa Radiowa w gmachu Polskiej YMCA.** Z dniem tym otworzy swoje podwoje studio radiowe, w którym odbywać się będą **koncerty dostępne dla publiczności wystawowej,** jak również transmitowane dla słuchaczy całej Polski. W tygodniu bieżącym organizowane będą w studio na D. W. R. następujące koncerty **dnia 27. VIII. o godz. 8.15 przygrywać będzie orkiestra Pułku Strzelców Kaniowskich. Tegoż dnia o godz. 12.03 poranek symfoniczny przyniesie między innymi symfonię g-moll Mozarta, a koncert o godz. 13.15 muzykę obiadową.** Dnia 28. VIII. nadana zostanie ze studia na D. W. R. o godz. 18.00 muzyka baletowa, dnia 30. VIII. o godz. 15.00 — koncert muzyki popularnej i o godz. 18.00 koncert muzyki baletowej. Dnia 1-go września o godz. 19.30 będą mogli zebrani goście w studio wysłuchać „Muzyki przy wieczerzy", zaś 2. września o godz. 21.00 ze studia wystawowego nadana będzie operetka Jana Straussa „Fanny Elssler". **Radiosłuchacze krakowscy będą mogli uczestniczyć w tych koncertach, udając się do Warszawy pociągiem popularnym, zorganizowanym przez Społ. Kom. Radiofonizacji Kraju, który odjedzie z Krakowa dnia 26. sierpnia o godz. 22.**

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, 23 SIERPNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.15 Pogadanka turystyczna; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.45 Nasz koncert; 15.15 Koncert popularny; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Recital śpiewaczy; 16.50 Pogadanka; 17.00 Muzyka do tańca; 18.00 Słynne symfonie; 18.40 Echa mocy i chwały; 18.50 Płyty; 19.00 Wieczór fraszek; 19.30 Przy wieczerzy; 20.10 Odczyt wojskowy; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert chopinowski; 21.40 Książka i wiedza; 22.00 Płyty; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości w językach: niemieckim i angielskim.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Płyty; 14.15 Audycje dla dzieci; 17.00 Pamięci poety-żołnierza Romana Ezmionowicza; 17,15 Płyty; 20.25 Lektura sportowa; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert rozrywkowy.

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał, pozdrowienie i pieśń poranna; 13.00 Gazetka informacyjna w języku ukr.; 13.10 Muzyka ukraińska z płyt; 13.40 Płyty; 14.15 Opowiedzi na listy dzieci; 14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17.00 Wiadomości bieżące i program na jutro; 17.10 Płyty; 17.50 Pogadanka; 20.25 Audycja dla wsi; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 Kwartet smyczkowy; 22.30 Wieczór przekładów.

Katowice. Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.03 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 13.45 Wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.55 Z albumu speakera; 14.25 Swaczyna u Dorotki; 17.00 Muzyka do tańca; 20.00 Wiadomości w językach: słowackim, czeskim i niemieckim; 20.25 Pogadanka; 20.35 Obrona Przeciwlotnicza i Przeciwgazowa; 22.00 Koncert rozrywkowy; 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

Sandomierz, Rzeszów czy Lublin?

Które miasto zostanie stolicą COP-u

(PAG) Struktura gospodarcza Centralnego Okręgu Przemysłowego jest tego rodzaju, że żadne z miast — **opierając się na dotychczasowych doświadczeniach — nie może pretendować o prymat.** Słowem, nie można jeszcze nic powiedzieć o przyszłej stolicy C. O. P-u. Jest faktem stwierdzonym, **że żadne z miast, znajdujących się na terenie C. O. P-u, nie jest przygotowane do odegrania roli centralnego ośrodka największego centrum przemysłowego, jakim zaczyna być C. O. P.** Do tej pory wymienia się trzy miasta, które w przyszłości mogłyby spełnić zadanie stolicy C. O. P., a mianowicie:

Sandomierz, Rzeszów i Lublin.

Jeżeli chodzi o ilość mieszkańców miejskich, **najlepiej do tej roli nadawałby się Lublin.** Według jednak pierwotnego planu Lublin znajduje się na kresach projektowanego C. O. P-u. Być może, że nadzwyczajne okoliczności spowodują przesunięcie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

W tym wypadku Lublin byłby jedynym miastem do odegrania roli stolicy C. O. P-u.

Dotychczasowy plan rozlokowania przemysłu w Centralnym Okręgu Przemysłowym, wskazuje na to, że w dalszym ciągu Sandomierz jest jedynym miastem predystynowanym do roli stolicy C. O. P. Okazuje się jednak, że na to, by Sandomierz spełnił zadanie stolicy C. O. P. — potrzeba najmniej dwa miliony złotych. Okazuje się bowiem iż dla większych robót inwestycyjnych na pewno potrzebnych dla przystosowania miasta do nowej roli, jaka w związku z C O. P. ma mu przypaść, może być jedynie majątek gminy. Dodatnią stroną w majątkowym szacunku gminy miasta Sandomierza, jest fakt, że wartość gruntów tego **miasta przekracza 2 miliony złotych.**

Jeżeli Sandomierz istotnie ma się stać centralnym ośrodkiem C. O. P., **musiałaby być wzięta pod uwagę rozbudowa miasta w najbliższym czasie.** O poważniejszej rozbudowie tego miasta można mówić jedynie przy poważniejszych dotacjach, względnie przy pożyczkach bezterminowych i bezprocentowych, z tym, **że terminy i warunki spłaty tych pożyczek zostaną ustalone w terminie** najwcześniejszym do lat 5.

Z tego wszystkiego nie wynika jeszcze, aby dotychczasowe warunki strukturalne wskazywały na właściwy wybór stolicy C. O. P-u. Wprawdzie biura zarządów fabrycznych ulokowane są już w Sandomierzu, mimo to jednak są to warunki sztuczne, idące w parze za posunięciami, które nie są jeszcze dyktowane koniecznościami gospodarczymi.

Centralny Okręg Przemysłowy, pomimo że jego granice określone zostały w licznych enuncjacjach rządowych, **nie został jeszcze ustalony, póki nie określono administracyjnie terenu, mającego być objętym przez zasięg C. O. P.** Wiadomo jedynie, że granice C. O. P-u są określane z roku na rok coraz to w innym miejscu, tym niemniej jednak warunki określone tymi granicami mogą się zmienić równolegle do zmian, jakie zajdą z okazji zewnętrznych warunków politycznych.

Kronika rolnicza

Wojsko zaczęło zakupy owsa

Od dnia 16 bm. wojsko rozpoczęło zakupy owsa bezpośrednio od producentów i kupców. **Cena wynosi 15.50—16.50 zł za metr.**

Młyny wykazują chęć kupna pszenicy, za żyto płacą niższe ceny

Zaofiarowanie pszenicy było ostatnio bardzo małe. **Spowodowało to zwiększoną chęć kupna ze strony młynów. Cena za przenicę jednolitą franco Warszawa w dniu 16 bm. — 20.75, za przenicę zbieraną 20 zł. Na rynku krajowym rozpoczęto zakupy żyta na rezerwę zbożową po cenie 13.50 franco Warszawa. Młyny natomiast chcą płacić tylko 12.75.**

Spadek cen eksportowego jęczmienia

Ceny jęczmienia za granicą obniżyły się. Spowodowało to nieznaczny spadek cen na rynku eksportowym w Polsce. Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych płacił w dniu 16. VIII. za jęczmień 114/115 f. h. 17.75—17.85; 110 f. h. 17.60; 105 f. h. 17.40; 102 f. h. 17.30; franco Gdynia/Gdańsk.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 22 SIERPNIA. Oktawa Wniebowzięcia Najśw. Panny Marii. — Świętych męczenników Tymoteusza, Hipolita i Symforiana.

Wschód słońca o godz. 4.29, zachód o godz. 18.48. Długość dnia 14 godzin 19 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

KS. PRAŁAT BYSTRZONOWSKI POZOSTAJE NA KATEDRZE U. J. Z początkiem sierpnia ukazała się w prasie notatka o przeniesieniu kilku profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego na emeryturę. Jak się dowiadujemy, wymieniony w tej notatce prof. U. J. ks. prałat dr Bystrzonowski pozostaje nadal na zajmowanej katedrze.

PREZES OKRĘGOWEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWOWEJ W KRAKOWIE MGR. WITOLD RUSIECKI POWRÓCIŁ Z URLOPU WYPOCZYNKOWEGO i objął z dniem 21 sierpnia br. urzędowanie.

—oOo—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Świat się śmieje".
APOLLO: „El Gato".
DOM ŻOŁNIERZA: Od 22 do 24 sierpnia „Przygoda w Szanghaju" (Dolores del Rio).
L. O. P. P.: „Życie we dwoje" i „Serca uliczników".
PROMIEŃ: „Hotel du Nord" (Annabella).
STELLA: „Jaśnie Pan Szofer" (I. Benita, Bodo, Fertner).
SZTUKA: „ZA uśmiech senority".
SCALA: „24 godziny miłości" (Betty Davis).
ŚWIT: „Pechowiec" (Lucien Baroux).
UCIECHA: „Zeznanie szpiega" (Confessions of Nazi Spy).
WANDA: „Przestępca". W rolach głown.: Victor Francen, Sessue Hayakawa.

—oOo—

Adw. Friedman wniósł kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego

Adwokat dr Leon Friedman, skazany przez Sąd Apelacyjny w Krakowie na 4 lata więzienia za sprzeniewierzenie pieniędzy swego klienta i wyzyskiwanie dla czynów nierządnych stosunku zależności swych sekretarek, wniósł za pośrednictwem adw. Goldblata skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Akta sprawy zostały już do Sądu Najwyższego odesłane. Rozprawa odbędzie się w najbliższym czasie.

Pożar w wytwórni mebli w Łagiewnikach

W poniedziałek o godzinie 14 wybuchł pożar w wytwórni mebli Mannego w Łagiewnikach. — W magazynie zapaliły się wióra i miał, w kotłowni zaś słoma i skrzynie. Przyczyną pożaru było samozapalenie się wskutek podniesienia się ciepłoty. Krakowska Straż Pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

Dożynki w Bolechowicach pod Krakowem

W Bolechowicach pod Krakowem odbyły się w niedzielę **dożynki**, urządzone staraniem Okręgowego Tow. Rolniczego. Uroczystość została poprzedzona nabożeństwem. Staroście powiatowemu drowi Łachowi wręczono wieniec, przedstawiający **Orła Białego, trzymającego w dziobie podartą swastykę i wznoszącego się nad herbem Gdańska.** Uroczystość została zakończona zabawą ludową.

Wycieczka na Wystawę Radiową do Warszawy

Liga Popierania Turystyki przy współpracy Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju organizuje dnia 26—28 sierpnia b. r. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Warszawy na **Wystawę Radiową i Międzypaństwowe Zawody piłkarskie Węgry—Polska za 13.40 zł. — Odjazd z Krakowa dnia 26. VIII. br. o godz. 22.10, przyjazd do Warszawy dnia 27. VIII. br. o godz. 5.38. Odjazd z Warszawy dnia 28. VIII. br. o godz. 14.30, przyjazd do Krakowa** o godz. 22.30. Karty kontrolne (bilety kolejowe) sprzedają: P. B. P. „Orbis", Rynek Gł. i Plac Kolejowy, T-wo Wagons Lits Cook oraz kasa osobowa na dworcu kolejowym tylko do dnia 25. VIII. godz. 18. Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego ze stacyj oddalonych od 20 do 150 km od Krakowa, korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

Ograniczenia egzekucyjne w rolnictwie

Prezesi izb skarbowych, mocą rozporządzenia ministra skarbu, corocznie w okresie trwania żniw zwykle wstrzymują czynności egzekucyjne na przeciąg 2 tygodni w stosunku do wszystkich właścicieli gospodarstw rolnych. W roku bieżącym sfery rolnicze spodziewały się, że nastąpi **przedłużenie tego okresu do 2 miesięcy, szczególnie w stosunku do właścicieli mniejszych gospodarstw wiejskich, którzy opłacają niższy podatek gruntowy do 110 zł rocznie. Dotychczas jednak rozporządzenie takie nie zostało ogłoszone**

i obecnie czynności egzekucyjne zostały

już wznowione.

Zgodnie jednak z istniejącym rozporządzeniem, w okresie siewów jesiennych tj. około 10 września br. zostanie wydane ponowne zarządzenie wstrzymania czynności egzekucyjnych na 2 tygodnie.

—oOo—

Dochodzenia w sprawie zagadkowej kradzieży

w klasztorze OO. Jezuitów.

W sprawie zagadkowej kradzieży, dokonanej w ubiegłą niedzielę w kancelarii klasztoru OO. Jezuitów na Wesołej, prowadzone są energiczne dochodzenia. Jak ustaliły dochodzenia, kradzież została popełniona w następujących okolicznościach.

Rano około godz. 10 ks. Stanisław Piątek wyszedł z kancelarii i odjechał w ważnej sprawie. Kiedy po pewnym czasie jeden z braci wszedł do kancelarii, zauważył, że stora jest zapuszczona. Zdziwiło go to bardzo, gdyż dotychczas stora nie była o tej porze dnia zapuszczana. Kiedy ks. Piątek wrócił, również się zdziwił, zobaczywszy storę zapuszczoną. Od razu powstało podejrzenie, że coś tu jest nie w porządku i że jakaś niepowołana osoba musiała pod nieobecność ks. Piątka „gospodarować" w kancelarii. Najpierw zwrócono uwagę na kasę. Okazało się, że kluczy nie ma na zwykłym miejscu, wobec tego musiano wezwać ślusarza. Po otwarciu kasy stwierdzono, że brakuje w niej 10 tys. złotych.

Jasne było, że kradzieży mógł się dopuścić tylko ktoś, dobrze obznajomiony ze stosunkami, panującymi w kancelarii; świadczy o tym m. in. fakt, że sprawca kradzieży wiedział, gdzie znajdują się klucze od kasy. Dalej nie mogła być to osoba obca, gdyż do klasztoru nikt z obcych nie jest dopuszczany. Podejrzenie padło na jednego z byłych pracowników klasztornych, który został zwolniony z dniem 15 sierpnia. Pracownik ten znajdował się w niedzielę przed południem w kancelarii i po odejściu ks. Piątka został w niej sam. Policja aresztowała podejrzanego. Pieniędzy dotychczas nie znaleziono.

—oOo—

Przykre skutki „poprawki"

w dowodzie osobistym

Z końcem ub. r. do Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń „Florianka" w Krakowie nadeszło podanie Jerzego Stanisława Rakowskiego z Tarnobrzegu z prośbą o zatwierdzenie jego agentury ubezpieczeniowej. Do pisma dołączone były załączniki, między innymi dowód osobisty. W rubryce „zawód" było podane, że właściciel dowodu osobistego jest **„asystentem budowlanym".** Ponieważ rubryka ta nosiła cechy poprawiania, zwrócono się do urzędu w Skarżysku Kamiennej z prośbą o wyjaśnienie. W odpowiedzi Tow. „Florianka" zostało zawiadomione, iż pierwotnie w rubryce „zawód" wpisane było **„technik hodowlany".** Wobec tego sprawę oddano prokuraturze.

W poniedziałek odbyła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozprawa przeciw Rakowskiemu. Oskarżony tłumaczył się, że meldując się w Tarnobrzegu, prosił o zmianę w rubryce **„zawód"** na **„urzędnika prywatnego".** Dopiero przy wysłaniu podania do „Florianki" oskarżony spostrzegł, że w dowodzie osobistym napisano **„asystent budowlany".**

Sąd **skazał** Rakowskiego na **miesiąc aresztu** z zawieszeniem na 3 lata.

Rakowski odpowiadał z aresztu śledczego, w którym przebywa pod zarzutem przywłaszczenia 4 tysięcy złotych.

—oOo—

Konduktor kolejowy oskarżony

o sfałszowanie dokumentu

Konduktor kolejowy **Jan Adamski** zawarł znajomość ze służącą Marią Rosołówną. Po pewnym czasie Rosołówna wytoczyła Adamskiemu proces cywilny o uznanie ojcostwa. Adamski przedstawił Sądowi Grodzkiemu w Krakowie zaświadczenie Dyrekcji P. K., mające wykazać jego nieobecność w Krakowie przez czas dłuższy. W toku procesu okazało się jednak, że zaświadczenie Dyrekcji zostało **sfałszowane.** Sprawę przekazano prokuraturze, która oskarżyła Adamskiego o **fałszerstwo,** a ponadto o **nakłanianie przełożonych do fałszywych zeznań.** W poniedziałek odbyła się przed Sądem Okręgowym rozprawa, którą ze względu na brak wszystkich świadków przerwano do dnia 31 b. m.

—oOo—

Z dziedziny higieny

Mycie dzieci po zabawie

Twarze i ręce umazane błotem, zmięte i powalane ubranka? na to nie ma rady. Nie pomogą ani groźne miny, ani wyrzuty. Zresztą wyrozumiali rodzice wiedzą, że zabrudzić się a być brudasem, to wcale nie to samo. Po skończonej zabawie poplamione sukienki i ubranka idą do kosza z brudną bielizną, a umorusane ciałka mydli się i szoruje w kąpieli tak długo, póki nie wrócą do stanu nieskazitelnej czystości.

Każde dziecko powinno być zbadane przez lekarza i dentystę na początku lata, aby można było wszelkie niedomagania usunąć, zanim rozpocznie się nowy rok szkolny. Dziecko, które za parę miesięcy pójdzie do szkoły bez żadnych fizycznych niedomagań, wciągnięte w zdrowe zasady czystości i higieny, będzie miało znacznie większe szanse normalnego rozwoju i większą łatwość w obcowaniu z kolegami.

—oOo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. WP. J. K. Trzeciak (Świerchowa). Dziękujemy za kondolencje, przesłaliśmy Rodzinie.

Swiątniki Górne otrzymają nową szkołę

W Świątnikach Górnych pod Krakowem odbyła się w niedzielę po południu uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę 7-klasowej szkoły powszechnej, rozpoczętą z inicjatywy rady gromadzkiej przy poparciu Wydziału Powiatowego. Po ceremonii poświęcenia odbyły się produkcje chóru Czytelni Ludowej oraz pokazy tańców regionalnych w wykonaniu dziatwy szkolnej.

—:oOo:—

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na Giełdzie Zbożowo-Towarowej w Krakowie w dniu 21 września 1939 r. notowano następujące ceny:

Zboża.	
Pszenica 80 proc. szklista	21.25—21.75
Pszenica jednolita czerwona	20.00—20.25
Pszenica jednolita biała	20.00—20.25
Żyto standart I.	14.25—14.50
Żyto standart II.	13.50—13.75
Jęczmień jednolity	17.75—18.23
Jęczmień przemiałowy	16.50—17.00
Owies standart I.	16.00—17.00
Owies standart II.	14.75—15.75
Przetwory młynarskie.	
Mąka pszenna wyc. 0.30 proc.	39.52—42.00
Mąka pszenna wyc. 0.35 proc.	38.40—41.50
Mąka pszenna gatunek I. 0.50 proc.	36.50—38.00
Mąka pszenna gatunek IA 0.65 proc.	32.50—34.00
Mąka pszenna gat. II. 35.65 proc.	29.50—31.50
Mąka pszenna gat. II 50.60 proc.	27.00—28.50
Mąka żytnia gatunek IA. 0.55 proc.	24.75—25.00
Mąka żytnia razowa 0.95 proc.	21.25—21.50
Otręby pszenne standartowe miałkie	10.75—11.00
Otręby żytnie standartowe	9.50—10.00
Pęcak fabryczny z workiem	30.00—31.00
Kasza jaglana fabryczna z workiem	36.00—37.00
Kasza tatarczana cała z workiem	42.00—43.00
Strączkowe.	
Groch Wiktoria	40.00—42.00
Groch zwykły jadalny	31.00—32.00

Obroty średnie. Tendencja ogólna spokojna.

Sygnatura: Km. 382/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Józef Pawłowski, mający kancelarię w Myślenicach, Rynek Nr. 29, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 września 1939 r. o godz. 10-tej w Myślenicach, Rynek, odbędzie się 1sza licytacja ruchomości, należących do Ozjasza i Bronisławy Blumenstocków, składających się z 60 sztuk kapeluszy męskich, filcowych, 110 sztuk czapek sukiennych męsk., 60 sztuk krawatek męskich, 50 sztuk płaszczy męskich i 30 ubrań męskich kompletnych — oszacowanych na łączną sumę zł 1.530.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Pawłowski.

Sygnatura: Km. 101/38.
Wierzyciel: Towarzystwo Zaliczkowe w Grybowie.

Obwieszczenie o I licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie, Rynek Nr. 43 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadości, że dnia 4 października 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Ciężkowicach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Dymitra Słobodziana w Ostruszy, powiat Tarnów, nieruchomość lwh. 233 ks. tab. Ostrusza o obszarze 55 morgi 407 sążni. Na realności tej stoi dom drewniany, kryty dachówką i drugi dom drewniany nie wykończony. Obok znajduje się budynek z kamienia przeznaczony na stajnię i stodołę. Obok piwnica murowana, spichlerz drewniany, zbiornik na wodę z betonu i staw. Całość stanowi większe gospodarstwo wiejskie, położone na wzgórzu w Ostruszy w odległości 4 kilometrów od Ciężkowic w powiecie Tarnowskim. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie. Sprzedaży podlega całość.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 44.697 gr 63, cena zaś wywołania wynosi zł 33.523.22.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4.470.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Ciężkowicach, Rynek.

Dnia 24 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie.

Numer akt.: Km. 506/39.
Jan Romaniuk w Zarytem c/a Symforian i Maria Woyszwiłło w Zarytem.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Jordanowie, Czesław Machalski, mający kancelarię w Jordanowie, Rynek Nr. 60, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 sierpnia 1939 r. o godz. 16-tej w Rabce Zarytem, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużników Marii i Symforiana Woyszwiłłów w Zarytem, składających się z jadalni ciemno-dębowej, składającej się z jadalni z 1 kredensu większego, 1 kredensu mniejszego, 1 stołu prostokątnego, 6-ciu krzeseł i 1 zegara szafkowego. — Oszacowanie odbędzie się w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Machalski.

J. F. WITTKOP. 25

Nikomu nieznany pan Brown

Powieść współczesna.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

—o—

— Bardzo dziękuję, panie Svenie. Czuję się jak po powrocie z przyjemnej podróży.

— Zobaczymy się, zanim wyjadę z Paryża? — zapytał przytrzymując jej dłoń.

— Tak, w środę po południu... gdybym nawet musiała uciec przez okno, jak to u nas robią pokojówki, idąc na randkę, gdy cały dom zaśnie — odpowiedziała żartobliwie. — Trudno będzie się wyrwać z tego zaczarowanego zamku, ale przyjdę na pewno. Do widzenia i jeszcze raz dziękuję!

Gdy drzwi się za nią zamknęły, zwolnił taksówkę i poszedł pieszo.

— Czuję się jak po powrocie z przyjemnej podróży... — powtórzył półgłosem.

Był pod takim samym wrażeniem. Osądził po chwili, że wrażenie jest słuszne, ponieważ zrobił rzeczywiście wycieczkę do cudzego życia. Jednak z niej powracał nie zadowolony i zaciekawiony, jak należało się spodziewać, lecz z ciężarem tęsknoty na duszy. Jasno zdawał sobie sprawę z istoty uczuć, które nim owładnęły.

Na ulicy nie było ani jednego przechodnia. Po jednej stronie ciągnęły się wysokie ślepe mury, za którymi czerniały drzewa ogrodów; po drugiej, nieoświetlonej stronie widniały niskie małe domki. Gdzieś szczekał pies. Można było pomyśleć, że to jest głucha prowincja, gdyby od czasu do czasu nie dolatywały odgłosy wielkomiejskiego hałasu.

Krocząc powoli uśpioną ulicą, Sven Soederlund myślał, że właściwie nie ma sensu śpieszyć się z wyjazdem z Paryża. Stwierdził przy tej sposobności, że sprawy, które go tu sprowadziły, wcale nie są takie niezmiernie ważne, jak to mu się zdawało jeszcze niedawno. Wszak chodziło tylko o nabycie dwóch obrazów Zurbarana ze zbiorów księcia d'Orselles. Ale czy one były istotnie warte różnych uciążliwych zabiegów włącznie dò wyrzeczenia się własnego nazwiska?!...

Nie pamiętał wypadku, by jakiekolwiek wydarzenie tak dalece go wytrąciło z równowagi, że namiętność zbieracza musiała się cofnąć na drugi plan ustępując miejsca innym uczuciom, które, jak sądził, już dawno w nim umarły. A wszystko się stało jedynie dlatego, że spotkał piękną panią Anielę i wysłuchał jej opowiadania o życiu pełnym cierpień i upokorzeń.

Ta kobieta wywarła na nim bardzo silne wrażenie, ale im dłużej się zastanawiał, jakie następstwa może mieć ta przelotna znajomość, tym jaśniej zdawał sobie sprawę, że jest na drodze do popełnienia głupstwa graniczącego z niepoczytalnością.

Stwierdził w duchu, że zestarzał się i wszedł w okres, w którym mężczyzna już nie ma przyszłości. W tych warunkach notatka dziennikarska o śmierci nabierała cech symbolu. Czy wobec tego miał prawo wtrącać się w życie Anieli?... Musi jej pomóc w miarę możności i na tym poprzestać.

Nie zastanowił się nawet dlaczego użył wyrazu „musi“?...

Nieco później doszedł do przekonania, że cała ta historia nie ma najmniejszego sensu choćby dlatego, że takiej kobiety jak ona nie potrafiłby zaciekawić swoją osobą dłużej jak na jeden dzień, wszak w porównaniu z nią był niemal starcem — należało więc załatwić sprawy w związku z nabyciem dwóch Zurbaranów, wyjechać do Sorrento, zamknąć się w swojej willi i na wzór ubiegłych lat odgrodzić się od reszty świata.

Tak i zrobię! — dokończył w myśli. Żadnych złudzeń! W moim wieku są one co najmniej śmieszne!

Szedł pieszo i gdy dotarł do Ogrodu Luksemburskiego, uczuł, że jest bardzo zmęczony. Jednak nie zawołał taksówki, tylko zwolnił kroku i wskutek tego o dość późnej godzinie dowlókł się do hotelu.

Nocny portier spał w swojej loży słabo oświetlonej lampą pod nisko opuszczonym zielonym abażurem.

Wszedł na pierwsze piętro po schodach wyłożonych trochę wytartym chodnikiem i kładąc dłoń na klamkę, pomyślał z osobliwą niechęcią, że musi jeszcze parę dni spędzić w tym pokoju.

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	12 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Spka z o. o. — Redaktor: Mieczysław Babiński. — Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.